



CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ



Działam obywatelsko!

GRA TRZECIA

Biblioteka

WYZWANIE
Podupadająca biblioteka





Działam obywatelsko!

GRA TRZECIA

Biblioteka

WYZWANIE
Podupadająca biblioteka



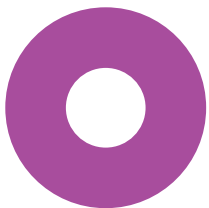
Autorzy scenariuszy: Adam Rogoziński, Jakub Gul, Agata Kokocińska

Autorka instrukcji: Greta Drożdziel-Papuga

Opracowanie graficzne i skład: Paulina Skoczylas

Redakcja i korekta: Bartosz Marzec

Opieka merytoryczna: Paulina Pękalska



Instrukcja

1. Wybierzcie mistrza lub mistrzynię gry.

Wybierzcie osobę, która będzie czytać kolejne punkty gry. Każdy z nich opisuje wyzwanie i decyzję, przed którymi staje Wasza drużyna.

2. Po przeczytaniu każdego punktu – porozmawiajcie.

Zastanówcie się wspólnie, co zrobić w danej sytuacji. Niech każda osoba w Waszym zespole ma szansę się wypowiedzieć.

3. Podejmijcie decyzję.

To Wy decydujecie, jak potoczy się historia! Każda decyzja odsyła Was do kolejnego punktu gry. Postępujcie zgodnie ze wskazówkami zawartymi w punktach.

4. Dotarliście do końca historii?

Dajcie znać nauczycielowi lub nauczycielce. Jeśli inne grupy kontynuują grę, możecie wrócić do wcześniejszych etapów i sprawdzić, co by się stało, gdybyście wybrali inaczej.

Czas gry wynosi około 20 minut.



1 Kłopoty między regałami

Od tygodni rozmawiacie o międzynarodowym programie edukacyjnym, w którym uczniowie z różnych krajów wcielają się w delegatów ONZ. Ten wyjazd to przygoda i szansa, aby udowodnić swoje umiejętności.

Problem w tym, że projekt jest realizowany w Stanach Zjednoczonych.

Wychowawczynie wyjaśnia, że do zgłoszenia potrzebne będą dokumenty potwierdzające Wasze społeczne zaangażowanie, najlepiej wolontariat w instytucji kultury.

– Może biblioteka? – rzuca Marta. – Pani od polskiego mówiła, że w bibliotekach zawsze potrzebna jest pomoc wolontariuszy.

Pomysł jest rozsądny, więc po lekcjach ruszacie do miejskiej biblioteki. Pamiętacie ten budynek z dzieciństwa, jego szare ściany, krzywe schody i zapach starych książek. Ale dziś wszystko wygląda... jeszcze smutniej. Na drzwiach wisi informacja: „Z powodu planowanej reorganizacji niektóre działy mogą być czasowo zamknięte”.

Wita Was dyrektorka biblioteki, pani Róża.

– Tak, przydałaby się pomoc – mówi, poprawiając okulary. – Biblioteka obchodzi właśnie 30-lecie. Mieliśmy świętować, ale otrzymaliśmy niedobłą wiadomość. Miasto chce sprzedać prywatnemu inwestorowi połowę budynku biblioteki. Podobno ma tu powstać pawilon handlowy.

Pani Róża zawiesza głos.

– Jeśli do tego dojdzie, stracimy czytelnię, salę warsztatową... i chyba cały sens dalszej działalności.

Zapada cisza. Słyszycie tykanie zegara i szelest przewracanych kartek. Przyszliście w sprawie wolontariatu, ale czujecie, że sprawa biblioteki jest ważniejsza. Patrzycie na siebie porozumiewawczo.

– Nie możemy tego tak zostawić – ktoś w końcu przerywa ciszę. – Ale jak moglibyśmy pomóc?



Co postanawiacie?

- A. Planujecie kampanię promocyjną w szkole**, żeby przyciągnąć nowych czytelników i pokazać, że biblioteka wciąż ma znaczenie.
→ **Przejdźcie do punktu 2A.**
- B. Zamierzacie zbadać historię biblioteki.** Może przeszłość kryje tajemnicę, która pomoże ją ocalić? → **Przejdźcie do punktu 2B.**
- C. Zanim zajmiecie się wspieraniem biblioteki, musicie wyrobić dowody osobiste.** → **Przejdźcie do punktu 2C.**
- D. Uznajecie, że los biblioteki to nie Wasz problem.** Macie ważne plany i brakuje Wam czasu. → **Przejdźcie do punktu 2D.**

2A Z kartą do przyszłości

Wychodzicie z biblioteki z głowami pełnymi pomysłów. Pada deszcz, a otoczenie wygląda bezbarwnie.

– Nie możemy pozwolić, żeby zrobili z tego miejsca galerię handlową – mówi Lena, ściskając w dłoni broszurę o 30-leciu biblioteki.

– Ale co możemy zrobić? – pyta ktoś z rezygnacją w głosie. – Przecież nikt nas nie posłucha.

Milkniecie na chwilę, aż nagle Kuba, kandydat do samorządu szkolnego, unosi głowę.

– Właśnie! Kampania! – mówi z iskrą w oczach. – Jeśli damy radę przekonać uczniów, żeby zagłosowali na mnie, możemy też przekonać ich, żeby przyszli do biblioteki.

Tego samego wieczoru spotykacie się online i tworzycie plan kampanii wyborczej Kuby. Pomysł jest prosty. Chcecie w zabawny sposób pokazać, że Kuba jest zaangażowany w sprawy biblioteki, która stanowi wartościowe miejsce dla uczniów i uczennic.

Powstaje szkolny profil akcji pod hasłem #zKartąDoPrzyszłości. Zaczynacie od serii memów i krótkich filmików, w których żartobliwie porównujecie bibliotekę do „centrum dowodzenia światem”. Zainteresowanie rośnie szybciej, niż się spodziewaliście. Nawet znajomi spoza szkoły udostępniają Wasze posty.

Niebawem Kuba wygrywa wybory do samorządu, a Wasza ekipa zyskuje reputację tych, którzy chcą działać. Pani Róża dziękuje Wam za wsparcie, ale zdajecie sobie sprawę, że to dopiero początek.

Teraz przed Wami większe zadanie. Czas zrobić coś, aby udowodnić, że biblioteka żyje!

Co robicie?

- A. Organizujecie Tydzień Biblioteki**, czyli wydarzenie z konkursami, quizami i innymi aktywnościami adresowanymi do uczniów i ich rodziców. → **Przejdźcie do punktu 3A.**
- B. Realizujecie viralową kampanię online** z filmikami, podcastami i wyzwaniem w mediach społecznościowych. Chcecie pokazać, że biblioteka to miejsce dla każdego. → **Przejdźcie do punktu 3B.**
- C. Zajmujecie się nauką i sprawami osobistymi.** Kampania jest bardzo męcząca i pochłania zbyt dużo czasu. → **Przejdźcie do punktu 3C.**



2B Tajemnice przeszłości

Dyrektorka biblioteki opowiada Wam o zbliżającym się 30-leciu. Wspomina przy tym z żalem, że nikt już nie pamięta czasów, kiedy biblioteka tętniła życiem. To zdanie zapada Wam w pamięć. Postanawiacie działać.

Tworzycie grupę „Śledczy z Biblioteki”. Najpierw odwiedzacie archiwum lokalnej gazety, a potem rozmawiacie z kilkoma starszymi mieszkańcami. Okazuje się, że wielu z nich pamięta czasy, gdy w bibliotece odbywały się wieczory poezji, wystawy i koncerty.

– Mój ojciec grał na skrzypcach podczas pierwszego spotkania po otwarciu biblioteki – wspomina pan Jerzy, emerytowany nauczyciel. – To były zupełnie inne czasy. Książki były wtedy oknem na świat.

Nagrywacie wypowiedzi innych osób i robicie zdjęcia starych fotografii z prasy. Coraz wyraźniej czujecie, że biblioteka to nie tylko budynek. To część historii Waszego miasta.

– Wiecie, że ten budynek został подарowany miastu przez prywatnego właściciela? – podczas jednej z rozmów pan Cezary, emerytowany dozorca, nagle ścisza głos. – Przekazał budynek pod warunkiem, że zawsze będzie działać w nim biblioteka. Znam nawet nazwisko tej osoby.

Zapisujecie je natychmiast. Czy to możliwe, że miasto nie ma prawa sprzedać budynku?

Co robicie?

- A.** Wysyłacie **list do potencjalnych spadkobierców** dawnego właściciela z prośbą o spotkanie i rozmowę. → **Przejdźcie do punktu 4B.**
- B.** Postanawiacie **wrócić do szkoły i zaplanować większą kampanię promującą bibliotekę**, żeby przyciągnąć uwagę mieszkańców, zanim władze miasta podejmą decyzję. → **Przejdźcie do punktu 2A.**
- C.** **Rezygnujecie z dalszych działań.** Sprawa wydaje się zbyt trudna, a terminy związane z ubieganiem się o dofinansowanie zbliżają się nieubłaganie. → **Przejdźcie do punktu 3C.**



2C W urzędzie miasta

Zanim zajmiecie się biblioteką, musicie załatwić coś zupełnie innego – wyrobić dowody osobiste. W końcu niedawno wszyscy skończyliście osiemnaście lat i bez tego dokumentu nie otrzymacie wiz do Stanów Zjednoczonych.

W urzędzie miasta panuje senna atmosfera. Kolejka jest długa. Czekać z numerkami w dłoniach i obserwować ludzi. Zwracacie uwagę na panią z pełną teczką, starszego mężczyznę przysypiającego pod oknem, urzędniczkę stemplującą dokumenty.

Nagle powstaje zamieszanie. Do holu wchodzi burmistrz w towarzystwie fotografa oraz dziennikarza lokalnej gazety.

– Panie burmistrzu, wróćmy jeszcze do sprawy rewitalizacji parku – mówi reporter, podając mikrofon. – W programie wyborczym obiecywał pan, że prace ruszą w tym roku.

Burmistrz uśmiecha się nerwowo i poprawia krawat.

– Oczywiście, oczywiście! Wszystko jest na dobrej drodze. Miasto się rozwija, inwestycje są realizowane – zapewnia, patrząc prosto w obiektyw.

Po powrocie do domu sprawdzasz w internecie program wyborczy burmistrza. Trafiasz na zdanie, które sprawia, że wstrzymujesz oddech: „Wspieranie lokalnych instytucji kultury, zwłaszcza bibliotek, jako centrów życia społecznego młodzieży i seniorów”.



Czyli burmistrz obiecał coś dokładnie odwrotnego niż to, co zamierza zrobić.
Wieczorem pokazujesz swoje odkrycie przyjaciółom.
– Przecież napisał, że będzie wspierał biblioteki! – mówisz, wskazując na ekran.
– Może da się go z tego rozliczyć?
Po lekcjach pędzicie do biblioteki. Pani Róża unosi brwi.
– Jeśli burmistrz naprawdę to powiedział, powinniśmy mu przypomnieć jego obietnicę. Ale ostrożnie, bo politycy nie lubią, gdy ktoś przywołuje ich słowa.

Co robicie?

- A. Przygotowujecie się do spotkania z burmistrzem.** Zbieracie dane, cytaty, zdjęcia i planujecie rozmowę z udziałem dyrektorki biblioteki.
→ **Przejdźcie do punktu 4C.**
- B. Zamiast konfrontacji postanawiacie zorganizować kampanię społeczną,** która pokaże, że biblioteka to żywe miejsce i warto w nią inwestować. → **Przejdźcie do punktu 2A.**
- C. Uznajecie, że to wszystko jest zbyt skomplikowane.** Może po prostu trzeba zająć się swoimi sprawami i nie wtrącać w politykę.
→ **Przejdźcie do punktu 3C.**



2D Koniec historii

Po kilku dniach uznajecie, że Wasze działanie raczej nie ma szans na powodzenie.
– Niech zajmą się tym zajmą dorośli – mówi ktoś z grupy, a reszta przytakuje.
W końcu to nie Wasza biblioteka ani Wasza praca. To nie Wasz problem.
Życie toczy się dalej. Klasówki, mecze, przygotowania do matury. Ktoś z Was słyszał pogłoski, że połowę budynku biblioteki sprzedano inwestorowi.
Po pewnym czasie w miejscu regałów z książkami pojawiły się wieszaki z odzieżą. W drugiej połowie budynku niby wciąż działa biblioteka, ale wydaje się, że zupełnie straciła swoje dawne znaczenie.

Pewnego dnia w drodze do szkoły mijacie bibliotekę. Szyld jest ten sam, ale litery wyblakły. W oknach zamiast plakatów informujących o spotkaniach autorskich widać manekiny w kurtkach.

Zastanawiacie się, co by się wydarzyło, gdybyście wtedy spróbowali podjąć jakieś działanie. Potem jednak dzwoni telefon, ktoś pyta o sprawdzian z matematyki i poprzednia myśl znika tak szybko, jak się pojawiła.

Zdajecie sobie jednak sprawę, że ta historia mogła potoczyć się zupełnie inaczej.

Może tym razem zabrakło Wam odwagi albo po prostu energii, żeby działać. Ale świat nie stoi w miejscu. Czasem wystarczy jedna osoba, aby zmienić bieg zdarzeń.

Wróćcie do początku gry, wybierzcie inną ścieżkę i przekonajcie się, jak mogła potoczyć się ta historia.

3A

Święto między regałami

Po zwycięstwie Kuby w wyborach Wasza grupa łapie wiatr w żagle. W szkolnej kawiarni rozkładacie zeszyty i laptopy. Planujecie Tydzień Biblioteki, czyli wydarzenie, które ma na nowo połączyć szkołę z tym zapomnianym, wypełnionym książkami miejscem.

Sypiecie pomysłami:

- Zrobmy konkurs na najdziwniejszy tytuł książki!
- Albo nocne czytanie przy latarkach!
- A może wystawę „Nasze wspomnienia z dzieciństwa”? Niech każdy przyniesie swoją ulubioną książkę!

Dyrektorka biblioteki, pani Róża, gdy słyszy o Waszym planie, ma łzy w oczach.

- Marzyłam, żeby ktoś z młodych zechciał tu wrócić. Dziękuję Wam z całego serca.

W kolejnych dniach w bibliotece słychać gwar. Uczniowie i uczennice przychodzą po lekcjach, malują plakaty, ustawiają stoły, rozwieszają girlandy z kolorowych kartek. Zapach papieru miesza się z aromatem kawy z małego ekspresu, który ktoś przyniósł z domu.

Pierwszego dnia Tygodnia Biblioteki drzwi praktycznie nie zamykają się. Przychodzą uczennice i uczniowie, rodzice, a nawet kilku starszych mieszkańców. Na podłodze siedzą dzieci, które rysują okładki do swoich ulubionych książek. Ktoś gra na gitarze, a pani Róża krąży po sali z szerokim uśmiechem na twarzy.

Pod koniec wydarzenia okazuje się, że biblioteka wyrobiła więcej nowych kart czytelnich niż przez cały poprzedni rok.

- Udało się – mówi Kuba, patrząc na długą kolejkę do lady. – Chyba naprawdę to zrobiliśmy.

- Nie mów hop – odpowiadasz. – Ale teraz mamy dowód, że to miejsce jest potrzebne.



Co dalej?

A. Kontynuujecie kampanię.

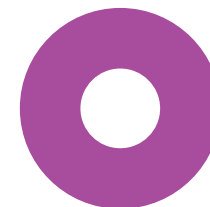
Umawiacie się na kolejne spotkanie po zakończeniu Tygodnia Biblioteki.

→ **Przejdźcie do punktu 4A.**

B. Organizacja wydarzenia odciągnęła Was od spraw osobistych. Pora zająć się wyrobieniem dowodów.

Bez nich nie dostaniecie wiz.

→ **Przejdźcie do punktu 2C.**





3B Biblioteka w sieci

Po lekcjach spotykacie się w szkolnej pracowni komputerowej. Edytujecie wideo i zdjęcia, projektujecie logo.

– Jeśli chcemy dotrzeć do młodych, musimy być tam, gdzie naprawdę spędzają czas – mówi Lena. – Czyli w sieci.

Pomysł szybko krystalizuje się. Decydujecie się na stworzenie krótkiego filmiku – dowcipnego, ale z wyrazistym przesłaniem. Tytuł brzmi „Biblioteka – miejsce, w którym zaczynają się historie”.

Publikujecie materiał i... cisza. Jest tylko kilka reakcji. Ale następnego dnia film zaczyna trafiać do lokalnych grup. Komentarze są coraz liczniejsze: „Ale fajne!”, „Nie wiedziałem, że w naszej bibliotece tyle się dzieje”, „Kiedy kolejny odcinek?”.

Wkrótce tworzycie następne materiały: krótkie wywiady z czytelnikami, relacje z przygotowań do jubileuszu, podcast o książkach, które zmieniły Wasze spojrzenie na świat. Hasztag #BibliotekaToMy zaczyna trendować w Waszym regionie.

Pewnego dnia odwiedza Was pani Róża i z uśmiechem pokazuje swój telefon.

– Dzwonili z radia. Chcą zrobić ze mną wywiad o Waszej akcji.

Wszyscy milkniecie na chwilę. To, co zaczęło się jako szkolny projekt, właśnie stało się ogólnomiejskim wydarzeniem.

Otrzymujecie tajemniczą wiadomość od starszego mieszkańca, który po obejrzeniu jednego z Waszych materiałów chce opowiedzieć o dawnym właścicielu budynku.

W czasie rozmowy pan Cezary, emerytowany dozorca, przekazuje niezwykłą wiadomość.

– Wiecie, że ten budynek został kiedyś подарowany miastu przez prywatnego właściciela? Przekazał budynek pod warunkiem, że zawsze będzie działać w nim biblioteka. Znam nawet nazwisko tej osoby...

Zapisujecie je natychmiast. Czy to możliwe, że miasto nie ma prawa sprzedać budynku?

Co robicie?

- A.** Poświęćcie **bardzo dużo energii na kampanię w sieci**, aby przed rozmową z dziennikarzem podkreślić efekty Waszej akcji. → **Przejdźcie do punktu 4A.**
- B.** Wysyłacie **list do spadkobierców dawnego właściciela** z prośbą o spotkanie i rozmowę. → **Przejdźcie do punktu 4B.**
- C.** Mimo sukcesu w sieci czujecie, że **trudno Wam utrzymać tempo**. → **Przejdźcie do punktu 3C.**



3C Zmęczeniu sprawą

Początkowy zapal gaśnie szybciej, niż się spodziewaliście. Każdy ma swoje obowiązki: sprawdziany, zajęcia dodatkowe, przygotowania do matury. Posty na szkolnym profilu przestają się pojawiać, a spotkania zespołu są wciąż przekładane.

Biblioteka pozostaje na Waszej liście spraw do załatwienia, ale coraz częściej myślicie o niej z wyrzutami sumienia. Mijając bibliotekę, przez zakurzone szyby widzicie panią Różę pochyloną nad dokumentami. Pewnie znów pisze kolejne pisma do urzędu.

– Wiecie, może po prostu się nie da. Jesteśmy tylko uczniami – mówi Kuba pewnego dnia na szkolnym korytarzu. Nikt nie odpowiada.

Wieczorem, przeglądając media społecznościowe, trafiasz na post o tym, że w mieście rozpoczęto rozmowy z inwestorem. Serce ściska się z żalu.

To jedno z możliwych zakończeń tej historii. Każda decyzja mogła zaprowadzić Was w inne miejsce: do odkrycia tajemnicy darczyńcy, konfrontacji z burmistrzem albo spektakularnego sukcesu kampanii.

Wróćcie do początku gry, wybierzcie inną ścieżkę i poznajcie inne możliwe zakończenia.



4A Biblioteka odżywa

Minęło kilka tygodni, ale Wasz zapal nie ostygł. Wręcz przeciwnie – z każdym spotkaniem przybywa nowych pomysłów. Wspólnie z panią Różą tworzyście cykle wydarzeń: warsztaty dla młodzieży, wieczory filmowe, spotkania z lokalnymi artystami. W piątki po południu biblioteka zamienia się w kawiarnię i klub dyskusyjny – miejsce, gdzie pachnie herbatą i słyszeć zarówno głośny śmiech, jak i spokojne rozmowy.

Niemal codziennie dołączają nowi czytelnicy. Czasem tylko po to, aby usiąść, porozmawiać i spędzić czas w miłej atmosferze. Biblioteka znowu staje się miejscem spotkań.

Pewnego dnia bibliotekę odwiedza dziennikarka z lokalnej gazety. Robi zdjęcia, zadaje pytania i notuje odpowiedzi. Tydzień później na pierwszej stronie pojawia się artykuł poświęcony Waszej akcji.

Urząd miasta ogłasza, że sprzedaż budynku została wstrzymana. W uzasadnieniu decyzji pojawia się wzmianka o „wyjątkowej aktywności lokalnej społeczności oraz wzroście czytelnictwa wśród młodzieży”.

Wieczorem siedzicie w czytelni i patrzycie, jak przez okno wpadają ostatnie promienie słońca.

– Myślicie, że gdybyśmy wtedy po prostu wyszli, wszystko potoczyłoby się inaczej? – pyta Lena.

– Na pewno – odpowiadasz. – Bo ktoś musiał w to uwierzyć jako pierwszy.

W ciszy słyszeć szelest przewracanych kartek.

To szczęśliwe zakończenie tej historii – biblioteka została ocalona dzięki Waszej pracy. Udało się, choć ta historia mogła potoczyć się zupełnie inaczej.

Zagrajcie jeszcze raz. Wróćcie do początku, wybierzcie inną ścieżkę i poznajcie możliwe zakończenia.



4B Ślady fundatora

Kilka dni po wysłaniu listu otrzymujecie odpowiedź, pod którą widnieje podpis pani Anny Domańskiej, wnuczki fundatora biblioteki.

Pisze, że od dawna nie była w Waszym mieście, ale pamięta opowieści dziadka o tym, jak przekazał budynek z myślą o przyszłych pokoleniach. „Jeśli rzeczywiście sprzedadzą budynek, postąpią wbrew Jego woli” – kończy list.

Po tygodniu pani Anna przyjeżdża do Waszego miasta. Razem przeglądacie stare akta, dokumenty, gazety. Znajdujecie kopię testamentu, w którym czarno na białym zapisano: „Budynek ten przekazuję miastu pod warunkiem, że zawsze będzie służył kulturze i nauce”.

To zmienia wszystko.

Z pomocą prawnika pani Anna składa wniosek o wstrzymanie sprzedaży. Miasto odpowiada chłodno, twierdząc, że „nie ma podstaw prawnych” oraz że „sprawa jest nieaktualna”. Wtedy zapada decyzja o złożeniu pozwu.

Nadchodzi dzień rozprawy. Sala sądowa pachnie starym drewnem. Siadacie w ławkach dla publiczności, tuż za panią Różą i panią Anną. Jesteście ubrani odświętnie, a Wasze serca biją dużo szybciej niż zwykle. Sędzia słucha uważnie, przewraca kartki, zadaje pytania.

Prawnik miasta mówi o „racjonalnym wykorzystaniu przestrzeni” i „potrzebach inwestycyjnych”. Prawnik pani Anny odpowiada spokojnie, wskazując testament.

– Ten budynek był darem – mówi. – To zobowiązuje.

W sali zapada cisza. Słychać tykanie zegara.

Po chwili sędzia odczytuje wyrok: „Sąd postanawia wstrzymać sprzedaż budynku biblioteki miejskiej ze względu na zobowiązanie wynikające z warunku darowizny”.

To, co dzieje się chwilę później, przypomina film. Są łzy, uściski, oklaski. Pani Róża płacze, pani Anna dziękuje, a fotograf z lokalnej gazety robi zdjęcie, które następnego dnia pojawia się w prasie pod nagłówkiem „Uczniowie i spadkobiercy ocalili bibliotekę”.

Wieczorem wracacie do biblioteki. W ciszy patrzą na regały i lampę, która rzuca ciepłe światło na stół.

– To już koniec? – pyta Lena.

– Raczej nowy początek – odpowiadasz.

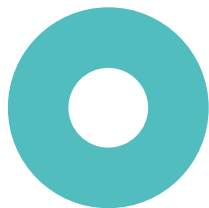
Ten finał pokazuje, że historia potrafi przemówić – dzięki ludziom. W tej opowieści wszystko zależało od wyborów jej bohaterów.

Zagrajcie jeszcze raz. Może tym razem wybieriecie ścieżkę kampanii w szkole albo konfrontacji z burmistrzem?



4C

Spotkanie z burmistrzem



Spotkanie z burmistrzem udaje się umówić szybciej, niż się spodziewaliście. Pomogła Wam w tym pani Róża, która zna sekretarkę.

– Oficjalnym tematem spotkania są konsultacje społeczne w sprawie przyszłości instytucji kultury – mówi, prostując kartkę z zaproszeniem.

Wchodzicie do sali konferencyjnej. Burmistrz ma na sobie idealnie skrojony garnitur i uśmiecha się w wyćwiczony sposób. Na stole – dzbanek wody, kilka kartek, dyktafon.

– Witam serdecznie młodzież z naszej szkoły – zaczyna burmistrz spokojnym tonem. – Słyszałem, że interesujecie się działalnością kulturalną miasta. To godne pochwały.

Zerkacie na siebie. Kuba kładzie przed sobą wydruk programu wyborczego burmistrza, który odnaleźliście.

– Właśnie o to chodzi, panie burmistrzu – mówi spokojnie. – W programie obiecał pan rozwój instytucji kultury i wsparcie dla bibliotek. A teraz okazuje się, że chcecie sprzedać połowę budynku biblioteki.

Burmistrz przez chwilę milczy, po czym wzdycha i odsuwa mikrofon.

– Nie wszystko zależy ode mnie – zaczyna wymijająco. – Miasto ma ograniczony budżet, a inwestorzy...

– Ale to pańska obietnica – przerywasz, czując, że serce bije Ci szybciej. – Sam pan napisał, że biblioteka ma być miejscem dla młodzieży i seniorów.

Burmistrz spogląda na panią Różę, potem znowu na Was. Na jego twarzy pojawia się coś, czego nie było wcześniej – cień zaniepokojenia.

– Dobrze – mówi w końcu. – Przyznaję, że sytuacja biblioteki wymaga ponownej analizy. Postaram się zrobić, co w mojej mocy, aby wstrzymać sprzedaż.

Nie brzmi to jak pusta obietnica. Pojawia się isierka nadziei.

Kilka tygodni później w lokalnych wiadomościach pojawia się komunikat: „Miasto rezygnuje ze sprzedaży części budynku biblioteki. Decyzję uzasadniono potrzebą ochrony dziedzictwa kulturowego”.

Kiedy siedzicie w czytelni, pani Róża nalewa herbatę do filiżanek.

– Nie każdy – mówi cicho – ma odwagę przypomnieć dorosłym o tym, co obiecywali. Czasem to właśnie młodzi potrafią głośno powiedzieć prawdę.

Słońce pada na szyld „Biblioteka Miejska im. A. Domańskiego”. Czujecie, że Wasze działania na rzecz biblioteki zostaną zapamiętane. Składacie podpisy w księdze gości.

To jedno z możliwych zakończeń tej opowieści.

Zagrajcie jeszcze raz. Sprawdźcie, jak potoczą się losy biblioteki, gdy wybierze inną ścieżkę.



Epilog

Głos w Nowym Jorku

Nowy Jork wita Was światłami, które nie gasną nawet w środku nocy.

Wieżowce lśnią jak otwarte książki, każda z tysiącem historii. Gdy autobus zatrzymuje się przed siedzibą ONZ, czujecie lekkie ukłucie w żołądku – to nie jest już szkolny projekt ani próbna debata. To prawdziwe międzynarodowe obrady Model United Nations.

Stojcie przed ogromnym budynkiem ONZ z identyfikatorami z napisem „POLAND”. Przez chwilę nie wierzycie, że naprawdę tu jesteście. Jeszcze kilka miesięcy temu biegaliście po szkolnych korytarzach z plakatami, a teraz będziecie mówić o kulturze i obywatelskim zaangażowaniu przed setką delegatów z całego świata.

Sala plenarna. Mikrofony, słuchawki, flagi, tabliczki z nazwami państw. Nadchodzi Wasza kolej.

– W naszym mieście była biblioteka, o której prawie wszyscy zapomnieli. Prawie. Bo pewnego dnia ktoś uznał, że to miejsce można sprzedać. A ktoś inny – że to byłaby ogromna strata dla społeczności. No i zaczęło się. Kampanie, wywiady, protesty. W skrócie: więcej emocji niż w serialu.

Kilka osób uśmiecha się. Ktoś z tyłu klaszcze.

– Ale wiecie co? To zadziało. Biblioteka została. A my zrozumieliśmy, że jeśli młodzi naprawdę się uprą, to potrafią dokonać zmiany nawet w małym mieście. Bo kultura nie jest dodatkiem. To coś, co trzyma ludzi razem.

Gdy kończycie, przez chwilę panuje cisza, a potem ktoś bije brawo. Potem jeszcze ktoś. W końcu klaszcze cała sala.

Wieczorem siedzicie z grupą na schodach przy East River. Ktoś kupił hot-dogi, ktoś inny włącza aparat i robi zdjęcie, które podpisuje „Delegacja z Polski – MUN NYC 2025”.

– Myślisz, że pani Róża to zobaczy? – pyta ktoś.

Uśmiechasz się w zamyśleniu.





CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ